

Konrad Graczyk

Sprawa majora Jerzego Sosnowskiego w świetle niemieckich i polskich akt procesowych¹

(...) Niemiecki kontrwywiad prowadził postępowanie sprawdzające Jerzego Sosnowskiego na przełomie 1927 i 1928 r. Zastosowano wobec niego obserwację, kontrolę korespondencji oraz podsłuch telefoniczny². Ze względu na udział w czynnościach Günthera Rudloffa – agenta Sosnowskiego, postępowanie nie wykazało, aby polski oficer prowadził w Berlinie działalność szpiegowską. Rudloff zaproponował bowiem swojemu przełożonemu – majorowi Niedenführowi³ nawiązanie bliższej znajomości z Sosnowskim, co ten zaaprobował⁴. Było to sprytnie posunięcie pozwalające skutecznie maskować współpracę.

W 1928 r. Rudloff został dyscyplinarnie zwolniony z Abwehry. Nie mógł już informować Sosnowskiego o działaniach kontrwywiadu ani na nie wpływać, w związku z czym przestał być współpracownikiem polskiego wywiadu⁵. Wydaje się, że wraz z odejściem Rudloffa Sosnowski przestał otrzymywać informacje z wnętrza Abwehry⁶.

Gdy przyjmuje się narrację chronologiczną, na podstawie literatury można sądzić, że mniej więcej w 1932 r. niemiecki kontrwywiad rozpoczął czynności, których podmiotem był Jerzy Sosnowski, a przedmiotem – rozpoznanie jego kontaktów⁷. Ponieważ prym w otoczeniu polskiego oficera wiodły kobiety, Abwehra⁸ usiłowała pozyskać je do współpracy. Oficerowie niemieckiego kontrwywiadu nie przypuszczali jednak, że poinformują one o tym Sosnowskiego. Uczyniła tak baronowa von Ronhay, która w porozumieniu z Sosnowskim przekazała Abwehrze listę obejmującą ponad 60 nazwisk⁹ osób, z którymi utrzymywał on kontakty. Zaletą tego rodzaju działania było to, że rozpracowywana osoba – w tym przypadku Sosnowski – była świadoma stanu wiedzy niemieckiej

¹ Fragment pracy magisterskiej pt. *Sprawa majora Jerzego Sosnowskiego w świetle niemieckich i polskich akt procesowych*, która zajęła trzecie miejsce w konkursie szefa ABW na najlepszą pracę magisterską/licencjacką z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego (V edycja). Redakcja dokonała niezbędnych poprawek oraz zmian numeracji przypisów (przyp. red.).

² H. Cwięk, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010, s. 99 i 101.

³ W dotychczasowych pracach występowało nazwisko „Niederführ”, jednak materiał archiwalny przywołany w poprzednim rozdziale nie pozostawia wątpliwości.

⁴ W. Kurpis, *Berlińska misja*, Warszawa 1983, s. 73–75.

⁵ H. Cwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 108 i 147.

⁶ Najprawdopodobniej jedynie M. Zacharski, odnosząc się do tej sprawy, podaje, że utratę Rudloffa zrekompensował kontakt z niejaką Elizabeth, żoną wysokiego rangą pracownika Abwehry. Autor jednak w żaden sposób tego nie udokumentował. Zob. M. Zacharski, *Operacja Reichswehra. Kulisy wywiadu II RP*, Poznań 2013, s. 557, 558, 568, 575 i 583; tenże, *Rotmistrz*, Poznań 2011, s. 295.

⁷ W. Kurpis, *Berlińska misja...*, s. 108–116; H. Cwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 115–117; tenże, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad Polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009, s. 202. O. Reile podaje, że tajna policja (*Geheime Staatspolizei – Gestapo*) i Abwehra w 1933 r. rozpoczęły ustalenia, które doprowadziły do aresztowania Sosnowskiego w lutym 1934 r. Zob. O. Reile, *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1945*, München 1963, s. 129.

⁸ S. Lewicki w swojej pracy podał, że w celu „przypadkowego” nawiązania znajomości z Sosnowskim grupa złożona z piętnastu młodych dziewczyn, agentek Abwehry, miała polecenie przebywania w tych kabaretach i restauracjach, w których bywał Polak. Nie przyniosło to jednak rezultatu, Sosnowski bowiem unikał przygodnych kontaktów w nocnych lokalach i bawił się w kręgu sprawdzonych przyjaciół. Zob. S. Lewicki, *Szpiedzy Kajzera i Hitlera*, Warszawa 1987, s. 124–126.

⁹ H. Cwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 115–116.

służby na swój temat, a co ważniejsze – stymulowała jej dalsze działania. Można przypuszczać, że Abwehra zajęła się sprawdzaniem wskazanych osób. Zważając jednak na ich liczbę, była to praca żmudna i czasochłonna.

Na polecenie Abwehry bliższy kontakt z Sosnowskim nawiązała Xenia von Bockelmann. Jej zadaniem było m.in. przeglądanie notatek oraz listów polskiego oficera. Również ona poinformowała Sosnowskiego o swoich kontaktach z niemieckim kontrwywiadem¹⁰.

Najprawdopodobniej identyczną rolę powierzono poznanej przez Sosnowskiego Xenii von Engelhardt. Kolejną kochanką polskiego oficera, której Abwehra zleciła gromadzenie informacji o nim, była Maria de Camp. Także ona ostrzegła go przed niemieckim kontrwywiadem oraz przed współpracownikami Abwehry: Xenią Heuer i porucznikiem von Flotowem¹¹.

Ponieważ w dotychczasowej literaturze przedmiotu brakowało informacji na temat Xenii Heuer i porucznika von Flotowa¹², w pracy zostaną poczynione starania, aby zapłacić tę lukę na podstawie przeglądu niemieckich archiwaliów. Będzie to okazją do poznania taktyki i metod niemieckiego kontrwywiadu, zastosowanych przeciwko Sosnowskiemu i placówce „In-3”.

Sprawa Xenii Heuer

Jeśli chodzi o sprawę Xenii Heuer, to został zachowany akt oskarżenia z 22 listopada 1934 r. w sprawie o sygnaturze 7/11 J 145/34¹³. Czytamy w nim, że oskarżona Xenia Heuer, z domu von Engelhardt, zamieszkała w Berlinie przy ulicy Duisburgerstrasse 16, urodziła się 6 lipca 1910 r. w Wilnie i była urzędniczką handlową (*kaufmännische Angestellte*). Miała niemieckie obywatelstwo, była niekarana i rozwiedziona. Od 17 maja 1934 r. była tymczasowo aresztowana w więzieniu śledczym (*Untersuchungsgefängnis*) w Berlinie-Moabicie¹⁴.

Z powyższego dokumentu można też się dowiedzieć, kiedy Xenia Heuer została tymczasowo aresztowana. Okres pomiędzy zatrzymaniem Sosnowskiego (27 lutego 1934 r.) i jego aresztowaniem a aresztowaniem Heuer (17 maja 1934 r.) pozwala sądzić, że nie uważano jej za osobę działającą wspólnie z polskim oficerem na szkodę Rzeszy. W innym przypadku zostałyby ujęte razem z nim, a w razie nieobecności – przy najbliższej okazji. Do jej zatrzymania musiało dojść krótko przed osadzeniem w więzieniu śledczym, skoro przepisy niemieckiej procedury karnej mówiły o bezzwłocznym doprowadzeniu zatrzymanej osoby przed oblicze sędziego sądu pierwszej instancji w okręgu, w którym nastąpiło zatrzymanie (§ 128 ust. 1 StPO). Sędzia przesłuchiwał zatrzymanego najpóźniej następnego dnia po doprowadzeniu (§ 128 ust. 2 StPO). Jeżeli uważał zatrzymanie za nieusprawiedliwione albo jego przesłanki za wyeliminowane, to zarządzał zwolnienie. W przeciwnym razie wydawał nakaz aresztowania (§ 128 ust. 2 StPO).

Xenia Heuer została oskarżona o to, że w 1933 r. w Berlinie umyślnie przesłała (*gelangen lassen*) osobie działającej w interesie zagranicznego rządu informacje, której utrzymanie w tajemnicy było niezbędne do ochrony i obrony interesów narodowych, przez co zagraziła bezpieczeństwu Rzeszy. Oskarżono ją więc o zbrodnię (*Verbrechen*) przeciwko

¹⁰ Tamże, s. 116–117.

¹¹ Tamże, s. 119–121. Zachowane archiwalia wskazują, że Xenia von Engelhardt i Xenia Heuer to ta sama osoba.

¹² Tamże, s. 121.

¹³ Bundesarchiv (BArch), R 3017/14987, t. 1, z. 2, *Anklageschrift gegen Xenia Heuer*.

¹⁴ Tamże, s. 1.

§ 1 ust. 2 ustawy przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych z 3 czerwca 1914 r. w związku z § 88, § 89 StGB w wersji ustawy z 24 kwietnia 1934 r., § 1 pkt 2 rozporządzenia prezydenta Rzeszy przeciwko zdradzie narodu niemieckiego i zdrażdzieckim knowaniom z 28 lutego 1933 r. i § 2 ust. 2 StGB¹⁵.

O życiu osobistym oskarżonej Heuer wiadomo, że po ukończeniu liceum przez dwa i pół roku pracowała w wydawnictwie Ullstein w Berlinie. W styczniu 1931 r. wyszła za mąż za Wenera Heuera, ale rozwiódła się z nim już po roku. Od tego momentu utrzymywała się z alimentów od byłego męża oraz dotacji jednego z przyjaciół¹⁶.

Autor aktu oskarżenia podaje, że Xenia Heuer poznała polskiego oficera wywiadu Jerzego Sosnowskiego 6 lipca 1932 r. dzięki jednej z jego kochanek – Marii de Camp. Po około 5–6 tygodniach znajomości stosunki pomiędzy obojgiem zaczęły być coraz bliższe. Na początku sierpnia 1932 r. wspólnie wybrali się samochodem na kilkudniową wycieczkę do Pragi. Później Heuer pozostawała w gronie znajomych Sosnowskiego, poznała m.in. panią von Berg (tj. Benitę von Falkenhayn, która wtedy nosiła nazwisko męża – Josefa von Berga – przyp. aut.), jego rodziców oraz brata¹⁷.

Informacja o tym, że Heuer poznała rodziców Sosnowskiego oraz jego brata, jest zaskakująca. Po pierwsze nie pojawiła się do tej pory w literaturze. Po drugie trudno wskazać sytuację, w której takie spotkanie miałoby się odbyć. Mogło mieć miejsce w Berlinie lub w Polsce. Jest jednak mało prawdopodobne, że się odbyło, ponieważ rodzice Sosnowskiego przyjechali do Berlina na początku 1932 r., a więc przynajmniej pół roku przed poznaniem Heuer przez Sosnowskiego. Nawet jeśli przyjąć, że przyjazd rodziców Sosnowskiego do Berlina nastąpił później, to w żadnym z przekazów nie ma informacji o tym, że zabrali ze sobą brata Jerzego – Janusza. Nikt też nie wspominał o osobnej wizycie brata¹⁸. Ponowne odwiedziny rodziców wydają się wątpliwe, zwłaszcza ze względu na ostrożność wymuszoną publikacją artykułu w „Berliner Tribüne”, który powstał w wyniku podejrzeń niezamierzenie wywołanych przez matkę Sosnowskiego, opowiadającą o sytuacji majątkowej rodziny. O ile wiadomo, żaden z autorów nie wspomina, aby podczas którejkolwiek z podróży do Polski Xenia Heuer towarzyszyła Sosnowskiemu.

Rodzi się więc pytanie, skąd autor aktu oskarżenia zaczerpnął tę informację? Pod uwagę bierze się tutaj dwie hipotezy: z wyjaśnień podejrzanej lub obserwacji kontrwywiadu (ewentualnie policji). Wydaje się, że ten problem można rozstrzygnąć, opierając się na odesłaniu akapitowym umieszczonym na marginesie aktu oskarżenia, które brzmiało: *Sbd. H Bl. 5*. Oznaczało ono, że informacje zawarte w danym akapicie pochodzą z tomu specjalnego (*Sonderband – Sbd.*)¹⁹. Litera „H” była inicjałem nazwiska oskarżonej, skrót *Bl. (Blatt)* wskazywał kartę akt. Świadczyłoby to o tym, że o poznaniu rodziców Sosnowskiego i jego brata Xenia Heuer opowiedziała podczas przesłuchania. Wydaje się, że nie miała powodu kłamać lub zatajać prawdy. Fakt poznania przez nią

¹⁵ Przepisy prawa przywołane w akcie oskarżenia, poza § 2 ust. 2 StGB, zostały scharakteryzowane w rozdziale I, w podrozdziale poświęconym ustawodawstwu Niemiec. Przepis § 2 ust. 2 StGB w wersji obowiązującej od 1 stycznia 1872 r. do 1 września 1935 r. stanowił, że w razie różnicy w ustawie między czasem popełnienia czynu a czasem jego osądzenia należy stosować ustawę łagodniejszą.

¹⁶ Bundesarchiv (BArch), R 3017/14987, t. 1, z. 2, *Anklageschrift gegen Xenia Heuer*, s. 2.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Wiarygodny dowód na tę okoliczność prezentuje w swojej książce jedynie S. Strumph-Wojtkiewicz. Mowa tu o zdjęciu, wedle opisu wykonanym w berlińskim parku Tiergarten. Ma ono przedstawiać Sosnowskiego, jego brata Janusza oraz Benitę von Falkenhayn. Zob. S. Strumph-Wojtkiewicz, *Gra wojenna*, Warszawa 1969, s. 112.

¹⁹ Metodyka postępowania determinowała, aby w tomie głównym (*Hauptband – Hptbd.*) znalazły się ogóły sprawy (*Allgemeines*), w podtomie (*Unterband – Ubd.*) – rezultaty ustaleń policyjnych (*polizeiliche Ermittlungen*), a w tomie specjalnym – rezultaty śledztwa wstępnego (*Vorgänge der Voruntersuchung*).

rodziców i brata Sosnowskiego był prawnie irrelevantny, tj. nieistotny dla odpowiedzialności karnej z przywołanych w akcie oskarżenia przepisów prawa.

W części aktu oskarżenia poświęconej stanowi faktycznemu można przeczytać, że w kwietniu 1933 r. skontaktował się z oskarżoną porucznik w stanie spoczynku (*Oberleutnant außer Dienst – Oberleutnant a.D.*) Andreas von Flotow, działający na zlecenie Abwehry. Jego celem było poznanie Jerzego Sosnowskiego i Benity von Berg. W dniu 18 kwietnia 1933 r., po wcześniejszym kontakcie telefonicznym, Flotow złożył krótką wizytę w mieszkaniu Heuer. Poinformował ją, jak sama przyznała, pod najsurowszym nakazem milczenia, że Sosnowski jest podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Polski. O sobie powiedział, że pracuje dla RWM (*Reichswehrministerium – Ministerstwo Reichswehry*) i dlatego chce zostać przedstawiony Sosnowskiemu i pani von Berg. Ze względu na nieobecność Sosnowskiego (wyjechał za granicę) Heuer postanowiła najpierw poznać Flotowa z Benitą von Berg. Ukuła więc spisek. Powiedziała von Berg, że niedawno poznała ziemianina z Meklemburgii, niejakiego von Flotowa, za którego chce wyjść za mąż. Chciałaby jednak w kwestii zamążpójścia poradzić się kobiety bardziej od siebie doświadczonej. Von Berg, która uchodziła za taką właśnie osobę, zgodziła się jej pomóc. Zaproponowała, że zaprosi narzeczonych na wieczorek do swego domu. Zaproszenie nadeszło w końcu kwietnia 1933 r. Heuer, zgodnie z umową, przekazała je Flotowowi. Ten miał przed sobą pilną podróż, ale obiecał, że do dnia przyjęcia na pewno wróci do Berlina. Tak się jednak nie stało. Flotow nie zjawił się na spotkaniu. W dniu 1 maja 1933 r. Heuer przeczytała w gazecie, że poszukiwany listem gończym (*steckbrieflich*) von Flotow został zastrzelony podczas ucieczki²⁰.

We wspomnianym fragmencie aktu oskarżenia została opisana jedna z wielu nieudanych prób „podejścia” Abwehry do Jerzego Sosnowskiego. W tym przypadku w misji kontrwywiadu działał Andreas von Flotow, a osobą, która miała go wprowadzić w krąg towarzyski polskiego oficera, była jedna z jego kobiet – Xenia Heuer. Wyraźnie również wskazano, że w kwietniu 1933 r. Sosnowski był podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Polski.

Dalej autor aktu oskarżenia podaje, że jesienią 1933 r. Heuer powróciła do kręgu towarzyskiego Sosnowskiego i wzięła udział w wielkim przyjęciu w jego domu. Najprawdopodobniej wówczas zdradziła polskiemu oficerowi misję von Flotowa. Prokurator oparł swoje podejrzenie na wiarygodnym zeznaniu tancerki Lei Kruse. Sosnowski zwierzył się jej w grudniu 1933 r. lub w styczniu 1934 r., że Heuer poinformowała go, iż za wynagrodzeniem 50 marek otrzymała zadanie obserwowania go z powodu podejrzenia go o szpiegostwo. Z sympatii do niego obiecała mu jednak, że go nie zdradzi. Prokurator podkreślił, że Kruse składała to zeznanie nie tylko w fazie śledztwa wstępnego (*Voruntersuchung*), lecz także przed wdrożeniem postępowania przygotowawczego (*Vorverfahren*) w obecności funkcjonariusza kontrwywiadu. Treść oskarżenia wzmocnił wskazaniem, że swego czasu von Flotow zażądał od Abwehry 50 marek tytułem zwrotu kwoty, którą zapłacił Heuer, żeby „pójść dalej” w sprawie Sosnowskiego²¹. O postawie oskarżonej czytamy, że po początkowych zaprzeczeniach 19 kwietnia 1934 r., po przeprowadzeniu przez radcę kryminalnego (*Kriminalrat*) Kubitzkiego konfrontacji z Leą Kruse w urzędzie tajnej policji państwowej w Berlinie (*Geheime Staatspolizei*amt), przyznała się do winy. Wyjaśniła wówczas, że podczas wieczorku zorganizowanego przez Sosnowskiego w jego mieszkaniu pod koniec jesieni 1933 r. rozmawiała z nim o krążą-

²⁰ BArch, R 3017/14987, t. 1, z. 2, *Anklageschrift gegen Xenia Heuer*, s. 2–3.

²¹ Tamże, s. 3–4.

cych w publicznym obiegu podejrzaniach dotyczących jego osoby. Mówiła mu o misji von Flotowa i o swojej w niej roli. Z tego opowiadania Sosnowski mógł wywnioskować, że Abwehra jest blisko Heuer. Oskarżona powiedziała mu także, że nie chce być dla niego złą. Zaprzeczyła natomiast, jakoby powiedziała, że otrzymała od Flotowa na wykonanie zadania 50 marek. Chciała, aby Sosnowski był na wolności. Twierdzenie Flotowa, że na zlecenie RWM ma on obserwować polskiego oficera w związku z podejrzewaniem go o szpiegostwo, uważała za nieprawdziwe. Ponadto dodała, że powiedziała Sosnowskiemu o swoich obawach, tj. o tym, że przez jego kontakty może znaleźć się w niebezpieczeństwie i że z jego powodu może zostać przewieziona do Oranienburga (do ówczesnej siedziby SS; od lipca 1936 r. znajdował się w tym mieście obóz koncentracyjny Sachsenhausen – dop. aut.). Początkowe zaprzeczenia tłumaczyła obawą przed kłopotami²².

Powyższy fragment świadczy o przeprowadzeniu przez prowadzącego sprawę policjanta z tajnej policji państwowej (Gestapo) właściwej czynności procesowej we właściwym momencie. Norma kompetencyjna była zawarta w § 58 ust. 2 niemieckiego kodeksu postępowania karnego z 1 lutego 1877 r. (*Strafprozessordnung* – StPO)²³. Ten przepis stanowił, że konfrontacja (*Gegenüberstellung*) ze świadkiem lub podejrzanym była dozwolona w postępowaniu przygotowawczym, jeżeli było to uzasadnione dla dalszego postępowania. Jak wynika z przepisu, przesłanka dotycząca uzasadnienia podjęcia czynności była niewystarczająca i ocenna. Wydaje się, że w praktyce nie stanowiła bariery dla przeprowadzania konfrontacji w postępowaniu przygotowawczym.

Istotą konfrontacji jest postawienie sobie do oczu przesłuchiwanym osobom składających sprzeczne lub zupełnie odmienne od siebie oświadczenia w celu wyjaśnienia różnic²⁴. Konfrontację określa się jako szczególną formę przesłuchania dwóch osób, która to forma charakteryzuje się jednością czasu, miejsca, przedmiotu i dokumentacji przesłuchania²⁵. W analizowanej sprawie przyniosła ona skutek w postaci przyznania się podejrzanej, a następnie oskarżonej Xenii Heuer. Z tego wynika, że czynność procesowa została przeprowadzona prawidłowo.

Autor aktu oskarżenia podaje, że w fazie śledztwa wstępnego (*Voruntersuchung*) oskarżona twierdziła, iż podczas przesłuchania 19 kwietnia 1934 r. nie złożyła oświadczeń, które znalazły się w protokole przesłuchania. Przed sędzią śledczym (*Untersuchungsrichter*) zaś przedstawiła sprawę inaczej. Wyjaśniła, że krótko przed wspomnianym przyjęciem w prasie ukazał się artykuł²⁶, w którym napisano o podejrzaniach wobec Sosnowskiego (szpiegostwo na szkodę Niemiec). Tego rodzaju plotki krążyły między gośćmi polskiego oficera. Sosnowski zwierzył się, że był nawet przez swoich znajomych pozdrawiany słowami: *Dzień dobry, panie szpiegu*²⁷. Heuer dedukowała przy tym, że jeżeli Sosnowski naprawdę przebywałby w Niemczech z tajną misją, to byłby dość przebiegły, aby tak zorganizować swoją działalność, żeby przez nikogo nie została roz-

²² Tamże, s. 4–5.

²³ Reichsgesetzblatt (RGBl.) 1877, s. 253. Ten przepis w czasie przeprowadzania czynności procesowej miał taką samą treść jak dzisiaj.

²⁴ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 407.

²⁵ P. Łobacz, *Konfrontacja. Studium karnoprawne i kryminalistyczne*, Warszawa 2013, s. 62. Ekspresywnie o konfrontacji wypowiedział się prawnik i filozof Jeremy Bentham. Pisał on: (...) *gdy natrafi na zeznania sprzeczne z sobą, zarządza konfrontację i daje stronom możliwość wzajemnego natarcia na siebie, a z tego zderzenia wykrzesza się prawda*. Zob. J. Bentham, *Traktat o dowodach sądowych*, Gniezno 1935, s. 20.

²⁶ Najprawdopodobniej chodzi o inną publikację niż artykuł z 10 maja 1932 r. z „Berliner Tribüne”. Wątpliwe jest bowiem, aby Heuer okres pomiędzy 10 maja 1932 r. a jesienią 1933 r., tj. gdy odbyło się przyjęcie u Sosnowskiego, uważała za krótki.

²⁷ W oryginale: *Guten Tag, Herr Spion*.

poznana²⁸. Ponadto wskazała, że na jej uwagi, iż kontakty z nim wywołują podejrzenia, Sosnowski odpowiedział, że grono jego gości jest doborowe i zagrożenie, o jakim ona mówi, nie istnieje. Heuer odparła Sosnowskiemu, że była u niej osoba, która ostrzegała ją przed kontaktami z nim i przed nieprzyjemnościami, jakie z tego mogą wynikać. Prokurator wskazał, że to oświadczenie odnosiło się do podejrzenia o szpiegostwo przytoczonego przez samego Sosnowskiego. Oskarżona jednak nie powiedziała, że swego czasu zwrócono jej na to uwagę. Nie wspomniała o von Flotowie, przyjęciu pieniędzy ani o niemieckim kontrwywiadzie. Ponadto twierdziła, iż nie myślała, że ścigany listem gończym Flotow (czytała o tym w gazecie), zbliżając się do niej, działał na rzecz Abwehry. Nie mogła więc sądzić, że taki człowiek może służyć w RWM. Przed sędzią śledczym dodała, że Sosnowski – jak to często miał w zwyczaju – żartował, opowiadając Kruse o tym, jakoby dowiedział się od Heuer, że za swoje zadanie otrzymała ona 50 marek²⁹.

Prokurator wskazał, że Sosnowski dowiedział się od pani de Camp, iż za jej pośrednictwem niejaki von Flotow lub Flotwell skontaktował się z oskarżoną Heuer i zaangażował ją do swojego zadania. Polski oficer zaprzeczył jednak, jakoby Heuer kiedykolwiek powiedziała mu o zwerbowaniu jej przez Abwehrę w celu obserwowania go i że otrzymała za to 50 marek. Wyłącznie Kruse powiedział, gdy ta z uznaniem wypowiadała się o Heuer, że nie należy jej za bardzo ufać, ponieważ wiedział, jakie Heuer ma polecenie. Stanowisko zajęte przez świadka Kruse Sosnowski wyjaśnił w ten sposób, że być może oskarżona Heuer sama się jej zwierzyła. Wątek zeznań polskiego oficera prokurator podsumował tym, że zasłaniał się on niepamięcią. Przypomniawszy sobie tylko tyle, że Heuer raz wspomniała mu, że została ostrzeżona przed nim przez jakiegoś mężczyznę³⁰.

Prokurator przedstawił postawę oskarżonej oraz rezultaty śledztwa wstępnego przed rozprawą główną. Oskarżona zmieniła złożone wyjaśnienia. Przypomnijmy, że początkowo zaprzeczyła formułowanym zarzutom, po czym przyznała się do nich po przeprowadzeniu konfrontacji, a następnie znów wycofała zeznania. Ostatni z zabiegów, polegający na wyparciu się wyjaśnień (zaprotokołowanych 19 kwietnia 1934 r. i przez nią podpisanych), wydaje się obraną przez nią linią obrony. W tym miejscu warto nadmienić, że składane wyjaśnienia, nawet następnie zmienione, podlegały w całości ocenie sądu, który powinien był kierować się zasadą swobodnej oceny dowodów, tj. jednym oświadczeniem mógł dać wiarę, a innym nie.

Znajdujemy wreszcie fragment aktu oskarżenia oparty na zeznaniach Jerzego Sosnowskiego jako świadka. Jakkolwiek nie są one obszerne, pozwalają potwierdzić wniosek dotyczący jego postawy w czasie przesłuchań, formułowany już przez innych autorów³¹. Odpowiedzi udzielane przez polskiego oficera pozwalają sądzić, że starał się on umniejszyć winę oskarżonej Heuer. Wskazał bowiem, że o powiązaniach von Flotowa i Heuer z niemieckim kontrwywiadem dowiedział się od Marii de Camp. Obciążył tym samym osobę zmarłą, której żadna odpowiedzialność ze strony niemieckiego państwa już nie groziła. Taktycznym, aczkolwiek skutecznym zabiegiem zastosowanym przez polskiego oficera było zasłanianie się niepamięcią. Zeznania Sosnowskiego nie wydawały się wspierać aktu oskarżenia.

Trzecia część aktu oskarżenia została poświęcona prawnej ocenie stanu faktycznego. Czytamy w niej, że na podstawie wyjaśnień (prawidłowość ich zaprotokołowania

²⁸ W oryginale: (...) *wenn er aber wirklich in geheimer Mission in Deutschland wäre, würde er gewiss schlau genug sein, seine Tätigkeit so einzurichten, dass sie von niemandem erkannt werden würde.*

²⁹ BAArch, R 3017/14987, t. 1, z. 2, *Anklageschrift gegen Xenia Heuer*, s. 5–6.

³⁰ Tamże, s. 6–7.

³¹ Zob. H. Cwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 127, W. Kurpis, *Berlińska misja...*, s. 150.

nie budzi wątpliwości) oskarżonej Heuer oraz wyników dochodzeń (szczególnie zeznań Kruse) złożonych przed policją należy uważać za udowodnione, że oskarżona Heuer poinformowała polskiego oficera wywiadu Sosnowskiego o zleconej jej przez wydział Abwehry RWM misji, i przez to go ostrzegła. Misję tę – jak wiedziała na podstawie nałożonego na nią przez Flotowa nakazu milczenia – ze względu na dobro państwa należało zachować w tajemnicy. Kiedy oskarżona Heuer (mimo iż nie miała podstaw do wątpienia w prawdziwość zleconego jej przez von Flotowa zadania) posłała wiadomość Sosnowskiemu, zostało zagrożone bezpieczeństwo Rzeszy. Tego faktu nie zmienia twierdzenie polskiego oficera, że o zadaniu oskarżonej dowiedział się wcześniej od pani de Camp. Nawet jeśli dano by wiarę stanowisku Sosnowskiego, to informacje uzyskane od oskarżonej potwierdzało oświadczenie pani de Camp, na którego podstawie polski oficer był w stanie podjąć działania przeciwko kontrwywiadowi. Uczynił to, wprowadzając do akcji Kruse³².

Prokurator skonstatował, że oskarżona Heuer przekazała osobie działającej w interesie zagranicznego rządu informacje, której utrzymanie w tajemnicy było niezbędne dla ochrony i obrony interesów narodowych, i przez to zagrożiła bezpieczeństwu Rzeszy³³.

W trzeciej części aktu oskarżenia prokurator przedstawił swój punkt widzenia. Zwrócił uwagę na materiał dowodowy uzasadniający wniesienie skargi publicznej. Dezawuował zaś okoliczności korzystne dla oskarżonej. Choć jako oskarżyciel publiczny powinien zachować obiektywizm w ocenie materiału dowodowego, nie mogła dziwić taka redakcja aktu oskarżenia. Prokurator dążył bowiem do skazania Heuer.

Jako materiały dowodowe (*Beweismittel*) zostały przedstawione wyjaśnienia oskarżonej oraz zeznania świadków: radcy kryminalnego Kubitzkiego z tajnej policji państwowej; jednego z funkcjonariuszy Abwehry (miał zostać wskazany później), przed którym zeznania składała Kruse przed wdrożeniem postępowania przygotowawczego; tancerki Lei Kruse osadzonej w więzieniu śledczym Berlin-Moabit oraz biegłego (*Sachverständiger*) do przedstawienia opinii RWM³⁴.

Prokurator Werner³⁵, który podpisał akt oskarżenia, wnosił o:

- a) przeprowadzenie rozprawy głównej przed trzecim wydziałem Trybunału Ludowego (*Senat des Volksgerichtshofs*), stosownie do art. 3 § 3 ust. 1 ustawy o zmianie przepisów prawa karnego i postępowania karnego z 24 kwietnia 1934 r.,
- b) orzeczenie dalszego aresztowania oskarżonej Heuer,
- c) wyznaczenie obrońcy oskarżonej Heuer.

³² BArch, R 3017/14987, t. 1, z. 2, *Anklageschrift gegen Xenia Heuer*, s. 7.

³³ Tamże, s. 8.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 9. Karl August Werner był wówczas naczelnym prokuratorem. Najprawdopodobniej postępowanie prowadził i akt oskarżenia sporządził inny prokurator – Rudolf Kempter, ponieważ to on brał udział w rozprawie sądowej. Werner natomiast podpisał akt oskarżenia jako szef najwyższej jednostki organizacyjnej prokuratury, odpowiadającej za popieranie aktu oskarżenia przed Trybunałem Ludowym. Doktor Karl Werner urodził się 14 marca 1876 r. w Mülhausen. Studiował prawo na uniwersytetach w Strassburgu, Berlinie i Monachium. Walczył w pierwszej wojnie światowej jako kapitan (*Hauptmann*). Karierę prawniczą rozpoczął od zdania egzaminu referendarskiego w Colmar na początku grudnia 1897 r., po czym pracował jako referendarz. Państwowy egzamin prawniczy zdał 30 listopada 1903 r. na ocenę dobrą, a 14 grudnia tego roku został mianowany asesorem sądowym. Na początku 1907 r. został sędzią sądu rejonowego w Mülhausen. Następnie przeszedł do prokuratury i 10 maja 1908 r. został mianowany prokuratorem przy Wyższym Sądzie Krajowym w Colmar (*Staatsanwalt beim Oberlandesgericht Colmar*). W połowie 1919 r. został przeniesiony do Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy (*Reichsjustizministerium*) na stanowisko pomocnicze, a już 1 kwietnia 1920 r. został radcą tego ministerstwa. W dniu 1 września 1926 r. został mianowany naczelnym prokuratorem przy Sądzie Rzeszy (*Reichsgericht*). Zmarł 12 października 1936 r. Zob. BArch, R 3002/PA/1050, k. 4, 31.

Powyżej zaprezentowano materiał dowodowy dotyczący Xenii Heuer i oparty na nim akt oskarżenia. Ważniejsze jest jednak to, co uczynił z nim sąd. Trybunał Ludowy po posiedzeniu w dniu 11 lutego 1935 r. w sprawie o sygnaturze 3 L 30/34 wydał wyrok uniewinniający oskarżoną Xenię Heuer³⁶. W posiedzeniu, jako sędziowie, brali udział: prezydent wydziału dr Springmann – jako przewodniczący, dyrektor sądu krajowego dr Merten, sekretarz stanu Hofmann, podpułkownik Reinecke, radca rządowy dr Herzlieb – jako sędzia wotant (*Beisitzer*), pilot dowódca (*Fliegerkommandant*) Stutzer – jako sędzia zastępczy (*Ersatzrichter*)³⁷, prokurator Kempter – jako przedstawiciel prokuratury oraz sekretarz Schmidt – jako sądowy pracownik administracyjny³⁸.

Uzasadnienie wyroku trybunał rozpoczął od wskazania, że proces karny dotyczył wycinka z działalności szpiegowskiej polskiego rotmistrza Jerzego Sosnowskiego, który 16 lutego 1935 r.³⁹ został skazany przez ten sam wydział w tym samym składzie na karę dożywotniego ciężkiego więzienia (*lebenslänglichen Zuchthaus*). Dlatego w razie potrzeby sąd odesłał do wydanego wyroku oraz stanu faktycznego w sprawie o sygnaturze 11 J 145/34; 3 L 29/34⁴⁰.

Trybunał uzupełnił opis sytuacji osobistej Xenii Heuer. Wskazał, że była ona córką rosyjskiego oficera, który przeniósł się do Niemiec i służył w wywiadzie. Dnia 12 lutego 1931 r. poślubiła handlowca Wenera Heuera. Wyrokiem z 5 marca 1932 r. sąd krajowy w Berlinie w sprawie o sygnaturze 1. R. 74/32 orzekł rozwód z wyłącznej winy jej męża. Późniejszy sposób prowadzenia się Xenii Heuer trybunał ustalił, opierając się na rezultatach przeszukania przeprowadzonego w jej mieszkaniu 28 lutego 1934 r. W jej toalecie znaleziono cztery pudełka środków antykoncepcyjnych oraz dużo wizytówek i notatek adresowych z jej rozległych znajomości z mężczyznami. W notatkach przewijało się kilka znanych niemieckich nazwisk oraz nazwiska obcokrajowców, np. von Sosnowskiego.

W opisie czytamy również, że Xenia Heuer poznała Jerzego Sosnowskiego 6 lipca 1932 r. (dzięki pani de Camp, w restauracji Kempniński). Rychło doszło do intymnych stosunków między obojgiem. W dniu 4 sierpnia 1932 r. Heuer i Sosnowski pojechali samochodem do Pragi i w hotelu Shrubek wynajęli pokój na dwa dni. Kiedy podczas podróży oskarżona zapytała Sosnowskiego, w jakim celu tam jadą, ten jej odparł, że ma w Polsce grunty o wartości tych znajdujących się w Grunewaldzie⁴¹, które zamierza sprzedać. W Pradze ma spotkać osobę, z którą ma zawrzeć transakcję kupna-sprzedaży. Drugiego dnia wycieczki Sosnowski wrócił zadowolony do hotelu i powiedział Heuer, że interes się udał i znów ma dużo pieniędzy. Wieczorem odwiedzili kilka restauracji;

³⁶ BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*.

³⁷ Instytucja sędziego zastępczego (dodatkowego) jest uniwersalna, fakultatywna i polega na wyznaczeniu do składu sądu dodatkowej osoby, która bierze udział w rozprawie lub posiedzeniu, a w naradzie i głosowaniu nad wyrokiem tylko w razie niemożności uczestniczenia przez jednego z pozostałych sędziów. Ma to na celu zapobieganie ujemnym następstwom związanym z niemożnością uczestniczenia w procesie sędziego wyznaczonego do składu orzekającego. Przykładowo w razie śmierci jednego z sędziów i braku sędziego dodatkowego proces należałoby prowadzić od nowa. Sędzia dodatkowy nie mógł brać udziału w rozstrzygnięciu spraw incydentalnych w procesie, chyba że zastępował członka składu orzekającego. Mógł natomiast zadawać pytania oraz miał obowiązek brania udziału w rozprawie.

³⁸ BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 1.

³⁹ Mimo że wyrok w sprawie Xenii Heuer został wydany 11 lutego 1935 r., w uzasadnieniu sąd zwrócił uwagę na skazanego 16 lutego 1935 r. Jerzego Sosnowskiego. Sąd mógł tak uczynić, ponieważ uzasadnienie było sporządzane później.

⁴⁰ Z numeru sygnatury akt sądowych sprawy Sosnowskiego (3 L 29/34) wynika, że wpłynęła ona do Trybunału Ludowego bezpośrednio przed sprawą Xenii Heuer (3 L 30/34). Zob. BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 2.

⁴¹ Dzielnica Berlina.

następnego dnia wrócili do Berlina. Pod koniec 1932 r. oskarżona zorientowała się, że Sosnowski utrzymuje bliskie relacje także z innymi kobietami, dlatego wycofała się ze znajomości z nim. Miała jednak świadomość, że polski oficer nadal interesował się kręgiem jej znajomych, a przy okazji rozmów telefonicznych dowiadywał się o nazwiska osób, z którymi utrzymywała kontakty. W styczniu 1933 r. na balu u Reimanna (*Reimann-Ball*) Heuer ponownie spotkała Sosnowskiego. Ponieważ negatywnie wyraził się o jej kostiumie, poczuła się urażona i przez kilka miesięcy nie kontaktowała się z nim.

Następnie trybunał przywołał treść oskarżenia postawionego Xenii Heuer⁴².

W toku rozprawy głównej ujawniono, że porucznik w stanie spoczynku Flotow narzucał się Abwehrze twierdząc, że był dowódcą jednej z grup SA w Monachium (twierdził, że został co prawda z niej usunięty, ale wkrótce miał być zrehabilitowany) i został wyznaczony do spraw kontrwywiadowczych. W kwietniu 1933 r. Flotow nawiązał – w misji wydziału Abwehry RWM – kontakt z oskarżoną Heuer, aby dzięki niej zbliżyć się do Sosnowskiego i pani von Falkenhayn. Następnie sąd powtórzył ustalenia oskarżyciela dotyczące spotkania Heuer z Flotowem, fortelu z nim jako kandydatem na męża, pobrania przez niego 50 marek z ministerstwa i rozmowy z Benitą von Falkenhayn. Sąd dodał, że w ramach pilnego wyjazdu Flotow udał się do Rostocku (jego brat był ostro skonfliktowany z pewnym ziemianinem). Następnie został przytoczony fragment artykułu prasowego, o którym mówiła oskarżona. Z tej publikacji wynikało, że von Flotow poszukiwany od jakiegoś czasu listem gończym został zatrzymany. Kiedy podczas transportu do aresztu podjął próbę ucieczki, policjanci oddali w jego kierunku kilka strzałów. Flotow zginął na miejscu.

Następnie trybunał omówił stosunki między de Camp a Sosnowskim. Wskazał, że de Camp przez długi czas była jego kochanką. Rozdzielił ich spór. Jednak gdy w październiku 1933 r. de Camp leżała na łożu śmierci, kazała przyjść Sosnowskiemu. Zwróciła wtedy jego uwagę na to, że niemiecka służba kontrwywiadowcza oraz inne służby obserwują go. Zaleciła, żeby opuścił Niemcy, a jeśli tego nie zrobi, żeby zachował środki ostrożności przed „dobranym kręgiem znajomych”. Ponieważ dręczyło ją sumienie, dodała również, że sama przyprowadziła jedną agentkę, Xenię Heuer, niejakiemu Flotowowi lub Flottwellowi⁴³.

Dalej czytamy, że po dłuższym czasie Heuer spotkała Sosnowskiego 10 grudnia 1933 r. na balu u Karola Ernsta, w salonach ogrodu zoologicznego w Berlinie. Sosnowski poprosił ją wówczas, aby go odwiedziła. Heuer skorzystała z tego zaproszenia. Wzięła udział w wielkim przyjęciu zorganizowanym w jego mieszkaniu. Podczas tej imprezy zdradziła mu misję von Flotowa. Tak przynajmniej wynika z zeznań Lei Kruse, współskazanej w procesie głównym Sosnowskiego (*Hauptprozess Sosnowski*)⁴⁴.

Następnie zostały przytoczone zeznania Kruse oraz wyjaśnienia oskarżonej Heuer.

Biorąc pod uwagę zgromadzony materiał dowodowy, trybunał uznał, że w sprawie, niestety, nie można było wszystkiego wyjaśnić, ponieważ Flotow i de Camp zmarli. Nie było jasne, od kogo tancerka Kruse dowiedziała się, że Flotow otrzymał od Abwehry 50 marek. Nie można było wykluczyć, że Sosnowski – przy swojej rozległej sieci szpiegowskiej – dowiedział się o tym z innych źródeł. Nie dało się też odeprzeć argumentu, że oskarżona Heuer nie podała nazwiska von Flotowa jako nazwiska osoby przygotowanej przez Abwehrę do rozpracowania Sosnowskiego. Zaakcentowano, że oskarżona zajmowała takie stanowisko od początku. Już

⁴² BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 2–3.

⁴³ Tamże, s. 5.

⁴⁴ Tamże, s. 5–6.

podczas pierwszego przesłuchania zdecydowanie zaprzeczyła, że zakomunikowała Sosnowskiemu o Flotowie i swojej roli w jego misji⁴⁵.

W ocenie trybunału wszystko to, co oskarżona opowiedziała o Sosnowskim podczas przesłuchań przed policją, przed sędzią śledczym oraz na rozprawie głównej, uwzględniając ukazujące się wtedy artykuły prasowe o nim, niezliczone plotki podobnej treści oraz zabiegi kontrwywiadowcze ujawnione mu w grudniu 1933 r.⁴⁶, nie mogło być uważane za tajemnicę państwową. Konstatacja sądu znalazła także potwierdzenie w opinii biegłego wojskowego z RWM⁴⁷.

Sąd wskazał, że także z subiektywnego punktu widzenia zachodziły uzasadnione wątpliwości co do skazania Heuer. Oskarżona nie otrzymała bowiem żadnego zadania od RWM, miała do czynienia jedynie z von Flotowem. W prasie zaś przeczytała, że von Flotow był poszukiwany listem gończym i został zastrzelony. Nikt nie zdementował tych informacji, nikt nie wstawił się za Flotowem. Abwehra nie przysłała do niej jego następcy (Heuer twierdziła, że bezowocnie czekała na taką osobę). Nie było żadnych dowodów na to, że Flotow był agentem RWM. Jako laik oskarżona mogła przyjąć, że miała do czynienia z oszustem. Sąd przywołał jej wyjaśnienia, w których opisywała von Flotowa jako amatora, w kiepskim garniturze i z brudnym kołnierzykiem. Podczas spotkania z nią prosił ją o pożyczkę, wspominał o rodzinie w Meklemburgii cierpiącej niedostatek, a nawet rzucił się na resztki jej jedzenia. Mówił także, że wynajmująca mu mieszkanie pani Schlegel chciała go wyrzucić z lokalu z powodu zaległości w opłacaniu czynszu⁴⁸.

Sąd dał też wiarę zeznaniom, w których oskarżona wskazała, że między 1 maja 1933 r. a jej rozmową z Sosnowskim minęło osiem miesięcy. Gdyby więc rzeczywiście chciała go ostrzec, zrobiłaby to wcześniej. Ponadto czytamy, że Sosnowski był przez długi czas w Berlinie osobą znaną, nienagabywaną ani tym bardziej zatrzymywaną. Chodził w lśniącym polskim mundurze oficerskim z odznaczeniami. Organizował wielkie przyjęcia (na 50–60 osób), na których można było spotkać oficerów, urzędników, osoby występujące w operze i filmie.

Xenia Heuer została uniewinniona z braku dowodów. Zwolniono ją także z kosztów postępowania⁴⁹. Tym samym sąd nie dał wiary zeznaniom Lei Kruse, a pojawiające się wątpliwości rozstrzygnął na korzyść oskarżonej. Można zatem zaobserwować, jak niewiele z tez przedstawionych w akcie oskarżenia utrzymało się w końcowym orzeczeniu⁵⁰.

Sygnalizowaną już sprawę odstępu czasowego między zatrzymaniem Sosnowskiego a zatrzymaniem Heuer oraz przeprowadzonym w jej mieszkaniu przeszukaniem można wyjaśnić w ten sposób, że podczas przeszukania nie znaleziono u niej żadnych materiałów o charakterze szpiegowskim, a więc uzasadniających jej tymczasowe aresztowanie. Trybunał wskazał w wyroku jedynie na środki antykonspiracyjne oraz wizytówki i notatki adresowe. Przesłanki uzasadniające aresztowanie Heuer pojawiły się natomiast na skutek zeznań złożonych przez Leę Kruse.

⁴⁵ Tamże, s. 7.

⁴⁶ W innym miejscu uzasadnienia trybunał wskazał na październik 1933 r. jako moment, w którym Maria de Camp na łożu śmierci powiedziała Sosnowskiemu o działalności Abwehry przeciwko niemu. Była to najprawdopodobniej omyłka pisarska, skoro de Camp zmarła w grudniu 1933 r.

⁴⁷ BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 7–8.

⁴⁸ Tamże, s. 8.

⁴⁹ BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 8–9. Wyrok został podpisany przez skład orzekający, tj. bez sędziego dodatkowego Stutzera.

⁵⁰ Trzeba pamiętać, że wyrok wydany przez Trybunał Ludowy był ostateczny i nie przysługiwał od niego środek odwoławczy.

Sprawa Xenii Heuer dowodzi, że niemiecki kontrwywiad stosował różne metody rozpracowania Sosnowskiego. Poza klasycznymi czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, jak podsłuch telefoniczny, kontrola korespondencji czy obserwacja, dążył także do jego infiltracji. Temu miało służyć nawiązanie kontaktu przez von Flotowa z Heuer i wprowadzenie go do towarzystwa polskiego oficera.

Wydaje się, że omówiona sprawa nie zakończyła się powodzeniem organów ścigania. Nie można jej nawet określić mianem dobrze przeprowadzonej akcji Abwehry. Nie chodzi tutaj tylko o brak sukcesu w postaci dotarcia Flotowa do Sosnowskiego, ponieważ tragicznej śmierci Flotowa nie można było przewidzieć. Błąd niemieckiego kontrwywiadu w tej sprawie polegał na wybraniu do tego zadania złej osoby. Godne uwagi są tutaj wyjaśnienia oskarżonej Heuer, którym dał wiarę Trybunał Ludowy i które legły u podstaw oceny wiarygodności von Flotowa. Na ich podstawie jawi nam się on jako osoba niedostosowana pod względem wizerunkowym i społecznym do środowiska, w które miał wejść. Sosnowski i jego znajomi należeli do elity Berlina, a to oznaczało najlepsze ubrania, eleganckie restauracje i drogie prezenty. Można przypuszczać, że von Flotow – ze swoimi problemami finansowymi, cierpiący niedostatek – nie zostałby zaakceptowany przez tzw. towarzystwo. Być może zostałby przejrzany przez Benitę von Falkenhayn, osobę spostrzegawczą i doświadczoną, określaną jako znawczynię ludzkich charakterów, podczas planowanego na początek maja 1933 r. spotkania w jej domu.

Kolejną sprawą jest powierzenie odpowiedzialnego zadania z zakresu zwalczania obcego szpiegostwa osobie, która została dyscyplinarnie usunięta z SA oraz z NSDAP⁵¹. Samo podanie przez von Flotowa funkcjonariuszowi Abwehry informacji, że został usunięty z SA, powinno obudzić czujność służb i potrzebę weryfikacji tej okoliczności. Dobranie przez kontrwywiad do współpracy w tajnej misji osoby poszukiwanej listem gończym, było wielkim nieporozumieniem.

Analiza sprawy Xenii Heuer pozwala wysnuć wniosek, że w związku z aresztowaniem Sosnowskiego i likwidacją placówki „In-3” prowadzono czynności również poza kręgiem osób będących wówczas lub wcześniej współpracownikami polskiego wywiadu. Potwierdza to wskazane w wyroku przeszukanie przeprowadzone u Xenii Heuer 28 lutego 1934 r., tj. nazajutrz po zatrzymaniu polskiego oficera.

Można wreszcie wyodrębnić nie jeden proces karny, a kilka postępowań odpowiadających wątkom w całej sprawie. W ramach wątku głównego – mamy proces przeciwko Jerzemu Sosnowskiemu i jego agentkom, w ramach wątku pobocznego zaś – proces przeciwko Xenii Heuer.

Jeśli chodzi o czynności wymierzone w Sosnowskiego przeprowadzane przez niemieckie organy ścigania, warto wskazać zdarzenie, do którego doszło w 1932 r. Po przekazaniu swojej łączniczce – Marii Runge – materiałów wywiadowczych Sosnowski wracał pieszo do domu. W oknach własnego apartamentu zauważył słaby odbłask światła. Gdy wszedł do mieszkania, zobaczył dwóch mężczyzn opróżniających jego biurko przy świetle latarek. Najpierw wyjął rewolwer i obezwładnił złodziei, a następnie zadzwonił po policję. Na miejsce przybył komisarz z dwoma funkcjonariuszami. Dało się zauważyć, że komisarz starał się ukryć, iż zna jednego ze złodziei. Złodzieje ci – Kehlmann i Schulze – stanęli przed sądem i zostali skazani. W ramach odbycia kary mieli trafić do więzienia Berlin-Moabit. Tak się jednak nie stało. Jak się okazało, nigdy tam nie dotarli⁵². Ustalił to

⁵¹ BArch, R 3017/14987, t. 2, *Urteil in der Strafsache gegen Xenia Heuer*, s. 5. Trybunał szerzej nie badał okoliczności usunięcia von Flotowa z SA i NSDAP, nie to przecież było przedmiotem jego rozstrzygnięcia.

⁵² H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 115; W. Kurpis, *Berlińska misja...*, s. 112–116.

na polecenie Sosnowskiego jego służący. Poszlaki wskazujące na rozpoznanie złodzieja przez komisarza policji oraz fakt niedotarcia przez skazanych do miejsca odbywania kary wskazują, że mogli oni działać na polecenie policji lub Abwehry. Być może byli nawet funkcjonariuszami jednej ze służb. Przemawia za tym jeszcze jedna okoliczność, dotychczas chyba niezauważona. W. Kurpis podaje⁵³, że polski oficer nie wątpił w wierność swojego służącego, który, jego zdaniem, o jego nieobecności w domu w danym momencie mógł się wygadać przez przypadek. Sosnowski spotykał się ze swoją kurierką pod pozorem kontaktów intymnych w różnych hotelach. Te spotkania trwały zazwyczaj do późnych godzin nocnych. Tylko zbieg okoliczności sprawił, że owego dnia wrócił wcześniej do domu i nakrył mężczyzn na gorącym uczynku. Można więc przypuszczać, że służący polskiego oficera był współpracownikiem niemieckich służb, policji lub kontrwywiadu, i że to on poinformował o romantycznym wyjściu swego pracodawcy. Za taką wersją wydarzeń przemawia również brak śladów włamania w mieszkaniu Sosnowskiego oraz brak strat materialnych poniesionych w wyniku nieudanej kradzieży. Wydaje się wielce prawdopodobne, że rzekomi „złodzieje” weszli do apartamentu drzwiami, a otworzyli je kluczami otrzymanymi od służącego Sosnowskiego.

Ostatnią z kobiet Sosnowskiego była wspomiana już Lea Kruse, znana także jako Lea Niako i Rita Pasci⁵⁴. Sosnowski poznał ją w Budapeszcie, dokąd udał się na spotkanie z oficerem Oddziału II, któremu zdał relację z działalności Abwehry przeciwko sobie. Kruse była tancerką estradową, marzyła o występach w filmach. Sosnowski ściągnął ją do Berlina, zachęcając swoimi znajomościami i obiecując angaż w jednej z wytwórni filmowych. Zorganizował dla niej kilka przyjęć, jednak oczekiwana propozycja występu w filmie nie nadchodziła. Zamiast tego Sosnowski postanowił włączyć ją do swojej siatki szpiegowskiej. Znając metody działania Abwehry, przygotował ją na wypadek kontaktu z niemieckim kontrwywiadem. Kruse podjęła współpracę z Abwehrą, o czym później poinformowała Sosnowskiego. Ten jednak nie zwrócił na to należytej uwagi. Spodziewał się zapewne, że Kruse okaże się dla Niemców podobnym kontaktem, jak jego poprzednie kobiety. Nie przewidział jednak zmiany jej nastawienia. Z czasem zadania wywiadowcze i podejmowane ryzyko zaczęły ją przerażać. Opierając się na uzyskanych od niej informacjach, podjęto decyzję o zatrzymaniu Sosnowskiego i członków jego siatki⁵⁵.

⁵³ Tamże, s. 114–115. Na odmienny pogląd Sosnowskiego wskazuje fragment aktu oskarżenia, według którego ostrzegął on swoją współpracowniczkę Leę Kruse o swoim służącym Spieglu. BArch, R 3017/14987, t. 2, *Anklageschrift in der Strafsache gegen von Sosnowski und Genossen*, s. 110. Akt oskarżenia został podzielony na dwie części: w pierwszym tomie znajdują się strony od 1 do 85, natomiast pozostałe są przechowywane w tomie drugim.

⁵⁴ W. Kurpis, *Berlińska misja...*, s. 123.

⁵⁵ Tamże, s. 122–132; H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski...*, s. 119 i 121; H. Ćwięk i M. Zgórnik podają, że Kruse zdradziła Sosnowskiego z zazdrości, miała bowiem znaleźć w jego mieszkaniu materiały, z których wynikało, że obiecał on małżeństwo Benicie von Falkenhayn. Wydaje się to wątpliwe. Po pierwsze należy rozważyć, jakie to materiały mogła znaleźć Kruse. Nawet jeśli swego czasu Sosnowski złożył taką obietnicę, to czy sensowne byłoby sporządzanie przez niego notatki na ten temat, którą mogłaby znaleźć Kruse? Czy sporządziliby projekt umowy majątkowej między nim a Benitą? Po drugie, nawet jeśli Kruse znalazła dowód tego rodzaju obietnicy, to czy mogła traktować ją jako aktualną? Trzeba bowiem zważyć, że wtedy stosunki między Jerzym a Benitą były inne niż wcześniej. Benita w październiku 1932 r. zawarła nowy związek małżeński z inżynierem von Bergiem, w którym była szczęśliwa. Czy Kruse mogła być zazdrosna o nieaktualną obietnicę? Wypada również założyć, że w towarzystwie nie było tajemnicą, iż dawniej Sosnowski miał zażyłe kontakty z Benitą. Tym trudniej sądzić, aby mogło to wywoływać zazdrość.